

Przełomy lat są zawsze czasem bilansów i ocen, od pewnego czasu we wszystkich sferach życia owocujących różnorodnymi nagrodami. Kiedyś alpinści gardzili wyróżnieniami, a podejmowane na Walnych Zjazdach próby ustanawiania medali czy dyplomów napotykały na ostre sprzeciwy ze strony licznych wtedy ortodoksów. Czasy się zmieniły.

● Jury dziesiątej edycji hiszpańskiego Piolet de Oro FEDME przyznało tym razem 8 nagród za wyczyny alpinistyczne roku 2002. Najwyższą (2400 Euro) otrzymała wyprawa Oscara Cadiacha, która wyszukała nową drogę na Gasherbrum I. Mniejsze kwoty zostały przyznane za wspinaczki w Yosemite i w Andach Peruwiańskich. Główniej nagrody tym razem nie otrzymał nikt. ● W Rosji rozstrzygnięto kontynuowane od wielu lat doroczne mistrzostwa alpinistyczne (nie mylić z różnorodnymi mistrzostwami wspinaczkowymi). ● Zeszłoroczną nagrodę Fair Play otrzymał Simone Moro za akcję ratunkową po wypadku Toma Mooresa na Lhotse (GS 5/01). Uroczystość wręczenia nagrody odbyła się 9 stycznia 2003 w Paryżu. Dodać warto, że Moro planował wraz z partnerem nierealny trawers podkowy Lhotse-Everest. Koniec sezonu zastał ich z niewielkim „urobkiem”, wobec czego akcja zapewniła im honorowy finał. A że przeprowadzili ją ofiarnie, to inna sprawa. ● Otrzymaliśmy zaproszenie do Paryża na XII już edycję Złotego Czekana (Piolet d'Or) GHM i „Montagnes Magazine”. 5 lutego dowiemy się, komu przypadła tym razem ta ceniona w świecie międzynarodowa nagroda. ● 8 lutego w Chamonix odbędzie się ceremonia wręczenia Kryształów FFME za najlepsze realizacje francuskie roku 2002. Nominacja objęła 3 wyczyny z Alp i 14 z gór „dalekich”: 4 z Himalajów, 7 z Ameryki Południowej (4 nowe drogi) i 3 z Alaski. Z Himalajów wyróżniono wschodnią grań Annapurny, południową ścianę Tsoboje, Arwa Tower i Arwa Spire oraz nową drogę na południowej flance Chaukamba II. ● W Czechach ogłoszono listę tradycyjnych „wystupów roku” za rok 2002. Jako główne osiągnięcia wymieniono 3 wejścia: w Meksyku, w Patagonii i w Pamiro-Alaju, wyróżnieniami uhonorowano powtórzenia na Esfinge i na Żółtej Ścianie w Karawaszynie. Na czoło wysuwa się występ w Pamiro-Alaju (Karawaszyn) – nowa droga w stylu alpejskim na Pik 4810 m oceniona na 9- do 9 UIAA (1–13 VIII 2002 Pavel Jonák, Václav Šatava i Marek Holeček).

Nominacje i listy nagród są cenne także jako przeglądy czołowych dokonań, z których część dopiero tą drogą zostaje ujawniona. Tytuł naszej notatki pochodzi z żołnierskiej piosenki, w latach 50. śpiewanej w „Kurniku”, m.in. przez Janka Długosza.

### NAD ZIEMIĄ I POD ZIEMIĄ

● 4 stycznia wyjechała zorganizowana przez członków KW w Poznaniu wyprawa do Patagonii, której celem jest Fitz Roy. Decyzja co do wyboru drogi ma zapaść na miejscu. Kierownikiem jest Maciej Sokółowski, lekarzem – Tomasz Banaszkiwicz, uczestnikami: R. Kaźmierski, M. Przebítkowski, J. Dutkiewicz, K. Król oraz A. Ciszewski. (Mieczysław Rożek) ● 8 stycznia rozpoczęła pracę kolejna wyprawa rosyjsko-ukraińska do jaskini Skalarjevo Brezno po słoweńskiej stronie Monte Canin. 12-osobowym zespołem kieruje Oleg Klimczuk z Kijowa. Jaskinia jest jedną z najbardziej obiecujących głębokich jaskiń na świecie. Jej wlot znajduje się na wysokości 2335 m a otwarty wylot – na 400 m (deniwelacja 1900 m). Wyprawa planuje przebić się przez zawał na -900 m, a także prace w rejonie Rolling Stones. ● Rząd Nepalu zadowolony jest z nawrotu zainteresowania Everestem. O wiosenne zezwolenia wystąpiło 17 wypraw z 11 krajów – z Francji i USA po trzy. Kilka z nich ma w nazwach jubileusz 50-lecia wejścia Hillary'ego i Tenzinga. Tylko jedna wyprawa (japońska) rezygnuje z drogi normalnej i ma w planie grań zachodnią. ● Nowa sensacja jaskiniowa we Francji: w połowie stycznia grotolazi z Marsylii pokonali syfon na głębokości 1610 m w jaskini Mirola niedaleko Chamonix i dotarli na głębokość 1733 m, co jest nowym jaskiniowym rekordem świata. Jaskinia Krubera na Kaukazie (-1710 m) schodzi na drugą pozycję, chociaż różnica nie jest wielka. Więcej szczegółów w „Gazecie Górskiej”. (Wojciech W. Wiśniewski) ● Ambitny plan wyprawowy przygotowują Czesi. Kadrowy zespół pod wodzą Jiříego Novaka wybiera się jesienią w rejon Annapurn III (7555 m) i IV (7525 m) – od dziewiczej strony Seti Khola. Dwójka i trójka zamierzają zaatakować stylem alpejskim 3-kilometrowe filary: południowy Annapurny III i południowo-zachodni Annapurny IV. Wyprawy czeskie i słowackie działały już tam od r. 1969 poczynając. ● I smutna wiadomość z ostatniej chwili: W dniu 20 stycznia 2003 na narciarzy jeżdżących na popularnych stokach Revelstoke w Górach Skalistych zeszła wielka lawina, w której zginęło 7 Amerykanów i Kanadyjczyków. Wśród ofiar jest legendarny snowboardzista Craig Kelly, 4-krotny mistrz świata i 3-krotny champion USA.

Redakcja i teksty (z wyjątkiem osobno sygnowanych): Józef Nyka, ul. Klauudyń 12 m 79; 01-684 Warszawa. Tel. [48-22] 833-07-75; e-mail <nyka@home.pl>. P.T. Seniorzy proszeni są o współpracę. „Głos Seniora” nie czerpie materiałów z krajowych czasopism górskich ani z bliskich tematycznie polskich stron internetowych. Pismo rozprowadzane jest bezpłatnie, numer bieżący można pobrać do druku z adresu internetowego <www.nyka.home.pl/pub/gs200301.pdf>; ostatnie numery są dostępne w internecie na stronie: <www.nyka.home.pl>.



Druga odznaka ST TT (od r. 1908)

### STO LAT NA JEDNEJ LINIE

Zacząć trzeba od tego, że nie jest to stulecie polskiego alpinizmu (Malczewski na Mont Blanc 1818), ani też stulecie Klubu Wysokogórskiego (1935), czy tym bardziej PZA (1974), choć Polski Związek Alpinizmu jest sukcesorem kolejnych zrzeszeń, od Sekcji Turystycznej Towarzystwa Tatrzańskiego (ST TT) poczynając.

Dyskusję nad ożywieniem turystyki i taternictwa zainicjował wiosną 1902 r. redaktor „Przeglądu Zakopiańskiego”, Dionizy Bek. W marcu odbyło się zebranie dyskusyjne (m.in. Janusz Chmielowski, Adam Lewicki, Klimek Bachleda), rozpisano ankietę, z której wynikł postulat zawiązania osobnego klubu lub sekcji TT. W sierpniu wyłoniono komisję organizacyjną, którą zaakceptował zarząd Towarzystwa. Komisja opracowała statut i wyznaczyła „przedstawicieli zarządu przyszłej »Sekcji«” w osobach Zdzisława Czaplickiego, Jana Fischera, Adama Lewickiego i Janusza Chmielowskiego. 26 kwietnia 1903 Walne Zgromadzenie TT uchwaliło wniosek Wydziału „względem utworzenia Sekcji turystycznej z siedzibą w Zakopanem”. Formalne ukonstytuowanie się Sekcji nastąpiło na jej I walnym zebraniu, w dniu 25 lipca 1903 roku i ta data uważana jest za dzień narodzin ST TT. W skład pierwszego Zarządu weszli: Janusz Chmielowski (przewodniczący 1903–04), Zygmunt Balicki (zastępca), Apolinary Garlicki (sekretarz), Władysław Bizański, ks. Walenty Gadowski, Tadeusz Łopuszański i Jan Nowicki. Sekcja wzięła sobie „za zadanie przekształcenie taternictwa polskiego w ducha nowoczesnym” (Z. Klemensiewicz 1913). Początkowo zrzeszała też turystów, jednak przymiotnik „turystyczna” w nazwie odpowiadał ówczesnemu rozumieniu tego słowa: wędrowiec górski z ambicjami sportowymi. Kolejnymi prezesami byli: ks. Walenty Gadowski (1904–05), prof. Tadeusz Łopuszański (1905–07), prof. Kazimierz Panek (1907–09).

Po paru latach nastąpiło natarcie młodych (Iwowski Himalaja Klub, krakowski Klub Kilimandżaro) i w jego wyniku 1907–08 zmiana orientacji Sekcji na ściśle taternicką. W r. 1907 zaczęła wychodzić „Taternik”, w latach 1908 i 1909 wprowadzono zasadę przyjmowania członków tylko z pisemną rekomendacją i po rozpatrzeniu kwalifikacji kandydata „tak ogólnej, jak i taternickiej natury”. Oto kolejni prezesi: Zygmunt Klemensiewicz (1909–11), Marian Smoluchowski (1911–12), Jan W. Czerwiński (1912–19), a po I wojnie – Walery Goetel (1919–21), Mieczysław Świerż (1921–28), Stefan Komornicki (1928–30), Kazimierz Piotrowski (1930–34) i ponownie Walery Goetel (1934–35).

Sekcja przetrwała wojnę, straciła jednak sportowego ducha, co doprowadziło do powstania zrzeszeń wspinaczkowych poza pionem PTT: Sekcji Taternickich AZS w Krakowie (1924) i Warszawie (1927) oraz Koła Wysokogórskiego Oddziału Warszawskiego PTT (1930). W r. 1935 przez połączenie ST TT z ST AZS w Krakowie i KW OW PTT w Warszawie powstał Klub Wysokogórski,

przy czym działania unifikacyjne trwały od r. 1932 (już wtedy opracowano statut, a KW OW PTT – jak wspominał Wojsznis – „uznało się Kołem Warszawskim przyszłego Klubu Wysokogórskiego”). Jedną z ostatnich zasług ST PTT był jej żywy udział w powołaniu do życia Union Internationale des Associations d’Alpinisme (UIAA). Lata 30. były okresem śmiałego wyjścia Polaków w góry świata – od sukcesów w Andach (1934, 1937), w Atlasie, na Spitsbergenie do Nanda Devi East w Himalajach (1939). Prezesami Klubu byli: Marian Sokołowski (1935–36 i 1937–39), Stefan Bernardzikiewicz (1936–37) i Walery Goetel (1939–44, z Justynem Wojsznisem jako p.o. 1940–44).

Klub Wysokogórski nie przerwał działalności nawet w latach okupacji, m.in. wydając podziemnego „Taternika” (1940–44). Jego siedzibą była najpierw Warszawa (1935–45), następnie Kraków. W l. 1946–50 prezesem był Jan K. Dorawski. Już w r. 1947 zorganizowano wyjazd w Alpy, wznowiono też „Taternika”.

W połowie grudnia 1950 r. odbył się zjazd zjednoczeniowy PTT i PTK, zakończony 17 grudnia utworzeniem PTTK. Warto przypomnieć, że uczestniczyło w tym akcie spore grono taterników. Popularny w społeczeństwie i broniący autonomii 400-osobowy Klub Wysokogórski był dla nowej organizacji kłopotliwym partnerem. Do końca kwietnia 1951 działał stary zarząd. W maju odbyło się w Krakowie – tym razem pod okiem Zarządu PTTK – Nadzwyczajne Walne Zebranie KW, które wyłoniło nowy zarząd z Kazimierzem Paszuchą jako prezesem. Pod hasłem umasowienia sportu, Klub (już jako KW PTTK) prowadził intensywną akcję szkoleniową, był jednak wewnątrznie skłócony: młodzi contra starzy, Kraków contra Warszawa, obywatel X contra obywatel Y. W maju 1952 Prezydium ZG PTTK przyjęło rezygnację Zarządu i prowadzenie agend powierzyło Komisji Organizacyjnej z prof. Walerym Goetlem na czele. Komisja opracowała nowy „regulamin KW”, przez ZG PTTK zatwierdzony w marcu 1953. W myśl tego dokumentu, miejsce KW zajęła Komisja Taternictwa ZG PTTK, a terenowe koła klubu zamieniły się w Sekcje Taternictwa przy oddziałach PTTK. Radykalnie obniżono wymogi członkowskie. Komisja ukonstytuowała się w połowie maja 1953 na I plenarnym zebraniu KT ZG PTTK w Warszawie. Zebraniem przedłożono do aprobującej wiadomości nowy regulamin, jak i gotowy skład osobowy Komisji. Siedzibą KT był Kraków, prezesem dr Włodzimierz Marcinkowski, sekretarzem Tadeusz Kerc a później p.o. Andrzeja Pietsch. Rzecz ciekawa, że nadal – choć nieprawnie – była w użyciu nazwa „Klub Wysokogórski”.

Wiosną 1954 z inicjatywy Komitetu dla Spraw Turystyki i GKKF (Włodzimierza Reczka) rozpoczęto rozmowy ze starszymi działaczami, w których wyniku GKKF (nie ZG PTTK!) powołał Komitet Organizacyjny I Ogólnopolskiej Rady Aktywu Wysokogórskiego, najpierw pod kierownictwem Stanisława Siedleckiego, potem Wawrzyńca Żuławskiego. „Wszystkie zainteresowane strony dojrzały do zrozumienia swych dawniejszych błędów i ożywione były wspólną wolą ruszenia alpinizmu polskiego z martwego punktu” – pisał Żuławski. Narada odbyła się w schronisku na Polanie Chochołowskiej (25–26 VI 1954), a obrady były bardzo konstruktywne. Komisję Taternictwa ZG PTTK rozwiązano, zastępując ją Sekcją Alpinizmu ZG PTTK i GKKF z siedzibą w Warszawie. Uczestnicy narady wybrali 47-osobowe Plenum, które wyłoniło 12-osobowe Prezydium (przewodniczącą: Wawrzyniec Żuławski). Sekcja zachowywała oparcie w bazie PTTK, zyskując uprawnienia sekcji sportowej GKKF. Przy 15 oddziałach PTTK powstały Oddziałowe Sekcje Alpinizmu, czynne też były 4 mniejsze Koła. Za priorytetowe zadanie uznano wskrzeszenie zawieszonoego od r. 1949 „Taternika”. „Zarówno Komisję Taternictwa ZG PTTK jak i Sekcję Alpinizmu (...) można jednak uważać za przejściową kontynuację Klubu Wysokogórskiego” – pisze Witold H. Paryski w WET 1995.

Żywot Sekcji Alpinizmu był krótki. W grudniu 1956 została ona zlikwidowana a do życia wrócił Klub Wysokogórski, reaktywowany przez Walny Zjazd w dniach 8 i 9 grudnia 1956, podległy już nie PTTK, lecz (na prawach sekcji) resortowi sportu, czyli GKKF. Prezesem pozostał Żuławski – na krótko niestety, bo do śmierci w Alpach latem 1957, w zarządzie byli Andrzej Zawada (sekretarz), Jan Długosz, Antoni Janik, Jerzy Hajdukiewicz i inni. Po śmierci Żuławskiego Klubem przejściowo kierowali m.in. Tadeusz Orłowski i Zdzisław Kozłowski. Nowy Klub Wysokogórski liczył 15 kół i niemal 3000 członków. Prezesami byli następnie: Czesław Bajer (1958–60), Jerzy Fiett (1960–63), Leszek Łącki (1963–65), Czesław Bajer (1965–67) i Antoni Janik (1969–74). Komisje klubowe rozwinęły wszechstronną działalność powierzchniową i jaskiniową w Alpach i w górach egzotycznych (od 1960 Hindukusz, od 1969 Karakorum), kulminującą w zdobyciu Kunyang Chhisha (1971) i Noszaka w zimie (1973).

Powstanie obok KW innych stowarzyszeń (szczególnie aktywny był Polski Klub Górski), jak i potrzeba wpasowania taternictwa w model organizacyjny sportu polskiego, doprowadziły do przeorganizowania KW w związek sportowy. Od strony prawnej przygotowaniemi kierował Adam Dobrowolski. W dniu 3 marca 1974 Walny Zjazd KW w Zakopanem podjął decyzję o przekształceniu Klubu w Polski Związek Alpinizmu zaś terenowych kół – w samodzielne kluby. Do Związku przystąpiły też inne organizacje, z wyjątkiem PKG, który przez kilka lat zachowywał niezależność. Do historii Związku należą bogata w sukcesy i rekordowa pod względem długości prezesura Andrzeja Paczkowskiego (1974–1995, w zarządach KW nieprzerwanie od 1960), jak i również rekordowa funkcja sekretarza generalnego Hanny Wiktorowskiej (od 1969 do dziś, w Zarządzie od 1964). Wspomnieć też trzeba głównego mecenasa alpinizmu, Juliana Godlewskiego.

Związek zrzesza obecnie 34 kluby powierzchniowe i 24 kluby i sekcje jaskiniowe, z łączną liczbą 4500 członków. Od listopada 2001 prezesem jest Janusz Onyszkiewicz. Sukcesy polskiego alpinizmu w górach świata pod patronatem PZA są ogólnie znane – zwłaszcza czytelnikom „Głosu Seniora”, którzy „sami przy tym byli”.

*Józef Nyka*

## NOWA WIELKA JASKINIA W TATRACH

W drugiej połowie 2002 r. w masywie Ciemniaka wyeksplorowano nową wielką jaskinię – Jaskinię Małą w Mułowej. Osiągnięto w niej głębokość 361 m. Jest to największe od przeszło 15 lat (wyeksplorowanie Jaskini Koziej) jaskiniowe odkrycie w Tatrach. Ujawniono je dopiero na początku 2003 r., gdyż jak wyjaśniła Anna Antkiewicz, szefowa ekipy z Sądeckiego Klubu Taternictwa Jaskiniowego PTTK, odkrywcom chodziło o to, by w dalszej eksploracji jaskini nie ubiegli ich inni. Przed ogłoszeniem odkrycia chcieli też wykonać dokumentację głównego ciągu, by móc podać dokładną głębokość.

Jaskinia Mała w Mułowej była znana od kilkudziesięciu lat. Jej otwór znajduje się w sąsiedztwie uczęszczanej przez grotolazów ścieżki do Jaskini Ptasiej. Był to obiekt niewielki, o głębokości ok. 8 m, obecnie jest jedną z największych jaskiń Polski, zajmuje 6. pozycję na liście najgłębszych. Ma rozwinięcie pionowe, jest w niej kilka dużych studni, z których największa liczy 110 m głębokości. Sensacją było odkrycie na głębokości ok. 200 m ogromnej komory – największej w Polsce. Ma ona 85 m długości, szerokość 20–30 m i wysokość 50–60 m. Jest tak rozległa, że zmieściłby się w niej krakowski Kościół Mariacki. Jedynie czubki wież (69 i 81 m) wystawałyby w studni.

Badanie jaskini nie jest zakończone, m.in. nie eksplorowano jeszcze znajdujących się w niej kominów. Anna Antkiewicz wyraża przekonanie, że możliwe jest odkrycie przewyższenia i połączenie jaskini z położoną ok. 60 m wyżej Jaskinią Lejbusiową, co dałoby łączną głębokość 420 metrów.

*Wojciech W. Wiśniewski*

## ZIMA NA K2 I GDZIE INDZIEJ

Wyprawa Krzysztofa Wielickiego na K2 (8611 m) założyła ok. 20 stycznia obóz II (6600 m), warunki pogodowe są jednak od paru dni bardzo ciężkie: do bardzo niskich temperatur dołączyły się wichury, a ostatnio także śnieżyca. Oprawa medialna wyprawy jest niebywała: Program 1 TV prowadzi codzienne Studio K2 (godz. 16.45), łączące się z bazą drogą satelitarną i przekazujące najświeższe wiadomości i scenki filmowe. Na stronach internetowych wyróżniają się korespondencje Moniki Rogozińskiej, publikowane w portalu „Rzeczpospolitej”. Po drugiej stronie granicy, ze Skardu wyruszyła wyprawa baskijska pod zimowy Broad Peak (8051 m). Zdobywca Korony Himalajów, Juanito Oiarzabal z towarzyszami chciałby dokonać wejścia w lekkim stylu – z 1 obozem i biwakiem na wysokości 7000 m. Tymczasem na drugiej półkuli trwa zimowy atak Rosjan na Mount McKinley. Samotna dwójka wspina się po raz pierwszy zimą od strony północnej, przez Muldrow Glacier. Wspinaczka ma zająć około miesiąca. W Kazachstanie trwają przygotowania do lutowej próby drugiego zimowego wejścia na Pik Pobiedy (7489 m). W ramach treningu i aklimatyzacji, 18 stycznia zespół wyruszył na Tałgar – z zamiarem spędzenia nocy na szczycie (5017 m, też 4973 m – pierwsze wejście zimowe).

O przygotowaniach do sezonu zimowego pisaliśmy w Głosie Seniora 11/02, zaś w następnym numerze Władysław Janowski dorzucił kilka dalszych zapowiedzi